

Zielona gospodarka daje firmom nowe szanse rozwoju

Analiza ubezpieczyciela należności Euler Hermes

- Osiągnięcie wzrostu i zredukowanie emisji związków węgla jest możliwe nawet w czasie spowolnienia gospodarczego.
- Zielona gospodarka jest – wbrew lansowanym w Polsce opiniom – szansą także dla polskiej gospodarki
- Niektóre branże, a mianowicie budownictwo, transport, przemysł chemiczny i cementowy mają duży potencjał rozwoju ekologicznego.
- Rozwój zielonej gospodarki nie zależy wyłącznie od regulacji i rządowych działań stymulacyjnych, które mimo to powinny mieć bardziej stały i selektywny charakter.

– Na przekór panującemu powszechnie przeświadczeniu, że rozwój gospodarczy musi iść w parze ze wzrostem emisji gazów cieplarnianych, Euler Hermes zidentyfikował cztery obiecujące branże, w których zielona gospodarka daje perspektywę średnio- i długoterminowego wzrostu firmom, które są gotowe inwestować w nowe technologie i na nowo zdefiniować swoje strategie oparte w dużej mierze na kosztach.

Polska perspektywa – mówi Tomasz Starus, główny analityk i dyrektor Biura Oceny Ryzyka w Euler Hermes

Jedyna szansa dla Europy, aby w dłuższej perspektywie (abstrahując od obecnego kryzysu zadłużeniowego wielu państw, a nawet całej strefy Euro) zachować konkurencyjność wobec wschodzących gospodarek to tzw. „ucieczka do przodu”... czyli wdrażanie nowych technologii. Tak się składa, że najbardziej obiecujące a jednocześnie niezbędne są obecnie nowe technologie związane p.w. z wytwarzaniem i wykorzystywaniem energii.

Tak – już słyszę podnoszące się głosy protestu, że naszej energetyki na to nie stać, że podniesie to drastycznie koszty energii, a w ślad za tym produkcji w Polsce. Produkcji rozwiniętej zwłaszcza w ostatniej dekadzie – m.in. elektroniki użytkowej, sprzętu AGD czy samochodów. Ale spójrzmy na to z drugiej strony: wytwarzanie telewizorów czy mikrofalówek nie daje jednak perspektywy rozwoju, gdyż na naszym kontynencie każdy prawie je ma, a ich produkcja służy prostemu zastępowaniu, uzupełnianiu tego sprzętu. Nie postuluję zamknięcia tych fabryk – zazwyczaj najnowocześniejszych na naszym kontynencie, ale uzupełnienia ich o nowe, skorzystania z trendu, który jest już realizowany w innych krajach. Przykład: wyłączenie elektrowni atomowych w Niemczech skutkuje tym, że kraj ten będzie potrzebował nowych źródeł energii, ponieważ Niemcy w dłuższej perspektywie nie pogodzą się z uzależnieniem od importu energii elektrycznej m.in. z Czech. Technologie ograniczania zużycia energii i ich ekologicznego wytwarzania wymagają nowych komponentów, m.in. różnego rodzaju filtrów, turbin, kolektorów etc., które mogą być produkowane (i już są) w Polsce. Potrzebny jest jednak także większy popyt wewnętrzny na te rozwiązania, co uzasadniałoby lokowanie produkcji oraz ośrodków badań tych proekologicznych, nowoczesnych rozwiązań w Polsce.

Innowacyjne wytwarzanie i użytkowanie energii nie oznacza szybkiego zwrotu z inwestycji, ale gdy przyjdzie czas wykorzystania tych technologii na masową skalę impuls wzrostowy z tym związany będzie duży, stały (wolny od wahań popytu, z jakim wiążą się wspomniane wcześniej dobra użytkowe) i długotrwały. Może więc proekologiczne rozwiązania są szansą, a nie zagrożeniem dla całej polskiej gospodarki, a walka z nimi nie jest realizacją racji stanu, ale raczej działaniem jedynie w interesie tylko jednego sektora...

Produkcja zielonej energii jest zbyt niska, aby zatrzymać wzrost emisji związków węgla

Produkcja energii – wciąż oparta głównie na paliwach kopalnych (67% produkcji) – odpowiada obecnie za 22% całkowitej emisji związków węgla i, w rezultacie, gazów cieplarnianych. Nieustanny

wzrost zapotrzebowania na energię, wynikający ze wzrostu liczby ludności i poprawy warunków życia, jest mocno niepokojący: emisja gazów cieplarnianych ma w latach 2000-2030 zwiększyć się dwukrotnie, głównie za sprawą rozwoju gospodarek wschodzących. Pomimo coraz większej świadomości społeczności międzynarodowej oraz wysiłków zmierzających do ograniczenia wpływu gazów cieplarnianych i zmniejszenia ich emisji (Ramowa konwencja Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu z 1992 r. i Protokół z Kioto z 1997 r.), Euler Hermes zauważa, że w zakresie produkcji energii rozwiązania znajdują się nadal w stanie embrionalnym. Produkcja energii przy użyciu źródeł odnawialnych rośnie powoli i nie bez problemów. W 2010 r. zaledwie 3% energii uzyskano z wykorzystaniem biopaliw, 1% przy użyciu wiatru, a 0,2% dzięki ogniwom fotowoltaicznym. Udział energii jądrowej ustabilizował się na poziomie 14%.

Cel: branże z wysoką emisją gazów cieplarnianych

Aby ograniczyć emisję związków węgla, nie tylko w obszarze produkcji energii, niezbędna jest pilna redukcja energii pochłanianej przez produkcję towarów i usług, zwłaszcza w branżach charakteryzujących się wysoką emisją gazów cieplarnianych. Do takich branż należy m.in. **budownictwo**, które odpowiada obecnie za 30% światowej emisji związków węgla. – Przewidujemy stały wzrost emisji gazów cieplarnianych w związku z szybko postępującą urbanizacją – mówi Główny Ekonomista Euler Hermes, **Ludovic Subran**. – Pomimo to budownictwo daje realne szanse na rozwój zielonej gospodarki – zarówno w fazie wstępnej, podczas projektowania materiałów budowlanych, jak i podczas renowacji budynków, na przykład dzięki wykorzystaniu lepszej izolacji. Kwoty, o których mowa, są spore. Szacujemy, że dodatkowy potencjał gospodarczy mógłby przynosić blisko 20 mld euro rocznie przez najbliższe 20 lat. Firmy budowlane mogłyby wykorzystać okazję do poszerzenia oferty i rozwinięcia swojej działalności, podczas gdy konsumenci skorzystaliby na niższych rachunkach za energię. Obecnie w Europie dodatkowe koszty związane z wybudowaniem budynku spełniającego standard HEQ¹ zwracają się po 10 latach.

Dobre perspektywy ma również branża **transportowa**, która odpowiada za ok. 20% emisji gazów cieplarnianych (18% przypada na transport drogowy, a 2% na transport lotniczy), a której marże zależą w dużym stopniu od kosztów energii. Nowe technologie ograniczające zużycie energii, takie jak silniki hybrydowe w przemyśle motoryzacyjnym, już istnieją, ale wciąż są drogie. – W długim okresie korzyści odniosą zarówno producenci, jak i konsumenci, ponieważ koszty eksploatacji samochodu spadną. Potencjał jest tym większy, że według prognoz do 2030 r. liczba samochodów na drogach ma wzrosnąć ponad dwukrotnie – mówi **Yann Lacroix**, dyrektor ds. badań branżowych w Euler Hermes.

Dwie branże **przemysłowe**, cementowa i chemiczna, odznaczają się wyjątkowo silnym potencjałem wzrostu ekologicznego. Łącznie odpowiadają one za 12% emisji związków węgla. Udział ten zmniejsza się powoli, ale konsekwentnie. Spółki z branży **cementowej**, zmotywowane nadzwyczaj wysokimi kosztami produkcji, opracowały w ciągu ostatnich dwudziestu lat procesy produkcyjne, które pochłaniają mniej energii i pozwalają osiągnąć wyższą wydajność. Producenci substancji chemicznych (odpowiadający za 5% światowej emisji gazów cieplarnianych) również usiłują zmniejszyć swój ślad węglowy. Europejski przemysł **chemiczny** podjął już w tym zakresie liczne starania, które przyniosły oczekiwany skutek.

Znaczenie ukierunkowanych zachęt

Podobnie jak ma to miejsce w Japonii, politycy europejscy wykazują dużą determinację w kwestii ograniczenia emisji gazów cieplarnianych w celu zapobiegania zmianom klimatycznym i ograniczenia zanieczyszczeń. Jednak w obecnym okresie cięć budżetowych rządy niewątpliwie ograniczą zachęty podatkowe wspierające zieloną gospodarkę. Zachęty te jednak stymulują wzrost w krótkim okresie (dodatki do „ekologicznych” samochodów, odpisy od podatku z tytułu instalacji ogniw fotowoltaicznych itp.) oraz, przede wszystkim, pozwalają go utrzymać w dłuższym okresie (inwestycje w prace badawczo-rozwojowe oraz nowy potencjał rynkowy). Gospodarki wschodzące, podobnie jak kraje uprzemysłowione, mają strategiczny interes w zwiększeniu inwestycji w zieloną gospodarkę. To jednak wymagałoby szybszego transferu technologii między różnymi regionami świata, co jest delikatną kwestią, zwłaszcza na rynkach odznaczających się dużą konkurencją, takich jak rynek motoryzacyjny.

– Firmy mają szansę na ekologiczny rozwój, pod warunkiem, że zainwestują w swoją rentowność w długim okresie, zmniejszając swoje marże w celu ograniczenia przyszłych kosztów produkcji i zdobycia udziału w rynku w obiecujących sektorach – dodaje **Ludovic Subran**. – Przydatne są

¹ HEQ: High Environmental Quality (wysoka jakość ochrony środowiska) – zapewnia ochronę zasobów naturalnych, ograniczenie zanieczyszczenia powietrza i ilości odpadów.

ukierunkowane i stałe zachęty, takie jak te wspierające samochody ekologiczne lub wydajne energetycznie budynki. Zachęty takie mogą przyczynić się do zwiększenia międzynarodowej konkurencyjności. Tego rodzaju środki odnoszą jednak skutek tylko wtedy, jeśli w danej branży rozpowszechnione jest już przekonanie o konieczności redukcji kosztów i zdobywania nowych segmentów rynku. Dodanie „ekologicznego” wymiaru do trudnego już zadania uzyskania właściwej równowagi między stymulacją rozwoju a ograniczeniem deficytów byłoby zbyt skomplikowane. Jednak w obliczu istniejących szans dla branż, dobrym pomysłem może być dalsze restrukturyzowanie i wzmacnianie publicznego wsparcia dla sektora prywatnego (w tym kontekście przypomina się jakże częste realizowanie w Polsce „wsparcia” nowoczesnej gospodarki poprzez dotowanie np. stron internetowych, których sensem istnienia jest raczej wykorzystanie środków pomocowych a nie wypromowanie nowych i trwałych rozwiązań czy chociażby zmianę postaw społecznych...)

Kontakt dla mediów:

Artur Niewrzędowski
TALKING HEADS PR
tel. 0509-433-874
e-mail: artur.niewrzedowski@thpr.pl

Euler Hermes jest liderem na rynku ubezpieczeń należności handlowych oraz jednym z liderów w zakresie gwarancji ubezpieczeniowych i windykacji należności. Euler Hermes zatrudnia ponad 6 000 pracowników w 50 krajach. Oferuje kompleksowe usługi w zakresie zarządzania należnościami. Skonsolidowany obrót grupy Euler Hermes w 2010 roku wyniósł 2,15 miliarda euro. Euler Hermes rozwinął międzynarodową sieć nadzoru, która umożliwia analizę stabilności finansowej 40 milionów przedsiębiorstw. Na koniec grudnia 2010 grupa obejmowała swoimi ubezpieczeniami transakcje handlowe na całym świecie na kwotę 633 mld euro.

Euler Hermes, członek grupy Allianz, jest notowany na giełdzie Euronext w Paryżu i otrzymał rating AA- od agencji Standard & Poor's.

W Polsce grupa Euler Hermes jest obecna od 1999 roku. Towarzystwo Ubezpieczeń Euler Hermes SA oferuje ubezpieczenia należności handlowych oraz gwarancje ubezpieczeniowe. Jednocześnie druga spółka działająca na polskim rynku - Euler Hermes Collections Sp. z o.o. oferuje windykację należności, raporty handlowe, ocenę ryzyka oraz program analiz branżowych. Obsługę klientów zapewnia Euler Hermes Services Sp. z o.o. Usługi doradztwa prawnego świadczy Euler Hermes, Mierzejewska - Kancelaria Prawna Sp. k.

Niektóre ze stwierdzeń zawartych w niniejszym materiale mogą wyrażać oczekiwania dotyczące przyszłości i inne prognozy oparte na aktualnych poglądach i założeniach kierownictwa i obciążone są znanym i nieznanym ryzykiem oraz niepewnością, które mogą spowodować, że faktyczne wyniki bądź wydarzenia będą się istotnie różnić od przedstawionych lub implikowanych w takich stwierdzeniach. Poza stwierdzeniami stanowiącymi prognozy z racji kontekstu przewidywania na przyszłość można rozpoznać po użyciu słów takich jak „może”, „będzie”, „powinno”, „oczekuje się”, „planuje się”, „zamierza się”, „przewiduje się”, „uważa się”, „szacuje się”, „potencjalny” lub „w dalszym ciągu” i podobnych wyrażen. Faktyczne wyniki bądź wydarzenia mogą się istotnie różnić od przedstawionych w takich stwierdzeniach za sprawą m.in. (i) ogólnych uwarunkowań ekonomicznych, w tym w szczególności uwarunkowań ekonomicznych w zakresie podstawowej działalności lub na podstawowych rynkach Grupy Euler Hermes, (ii) kształtowania się rynków finansowych, w tym rynków wschodzących, a także zmienności rynków, ich płynności i zdarzeń kredytowych, (iii) częstotliwości i wielkości szkód ubezpieczeniowych, w tym szkód wynikających z katastrof naturalnych oraz rozwoju wydatków szkodowych, (iv) wskaźników utrzymania polis, (v) zakresu niespłacenia kredytów, (vi) poziomów stóp procentowych, (vii) poziomów kursów walutowych, w tym kursu wymiany euro do dolara amerykańskiego, (viii) zmian konkurencyjności, (ix) zmian w przepisach prawnych i regulacjach, w tym konwergencji monetarnej i Europejskiej Unii Monetarnej, (x) zmiany w polityce banków centralnych i/lub rządów innych krajów, (xi) wpływu przejęcia spółek, w tym związanych z tym kwestii integracji, (xii) reorganizacji i (xiii) ogólnych czynników konkurencyjności, w każdym przypadku na poziomie lokalnym, regionalnym, krajowym i/lub globalnym. Prawdopodobieństwo wystąpienia bądź natężenia wielu z tych czynników może okazać się większe w wyniku działań terrorystycznych i ich konsekwencji. Grupa nie jest zobowiązana do uaktualniania żadnych odnoszących się do przyszłości stwierdzeń.